

Po publikacjach w "Dzienniku Polskiego" przewodniczący wydziału gospodarczego Sądu Rejonowego w Przemyśle odwołany

W reportażach: "Kieszeń Sędziego" z 4 lipca i "Bardzo prywatny interes" z 15 lipca br. "Dziennik Polski" opowiedział o budzących podejrzenia o korupcję i prywatę praktykach w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Przemyśle. Materiały do nich nasza redakcja zbierała od listopada 1993 r.

Najwięcej nieprawidłowości wykazaliśmy w przeprowadzaniu postępowań upadłościowych na przykładzie WPHW w Przemyśle. Praca syndyków masy upadłości i sędziów - komisarzy na podstawie zebranego materiału przez naszą redakcję budziła najwięcej zastrzeżeń. Duże nieprawidłowości występowały zwłaszcza przy organizowaniu przetargów na majątek upadłych firm. W Przemyśle sędziowie rozstrzygali je osobiście. Prawo nie zabrania sędziom - komisarzom tego robić, ale taka praktyka stawia ich w sytuacji dwuznacznej

Przewodniczący wydziału gospodarczego, Jerzy Eisenberger był poręczycielem przyznawanych na ekstra warunkach przez Bank Spółdzielczy w Przemyśle (m. in. oprocentowanych od 5 do 20 proc. w stosunku rocznym) kredytów dla swej małżonki Barbary Rak - Eisenberger, których nie spłacała. Jedną z nieruchomości tego małżeństwa, działka o powierzchni 3 ha 50 arów zarejestrowana pod nr 15 537 w księgach wieczystych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Przemyśle była obciążona wierzytelnościami wielokrotnie przekraczającą jej wartość: od 11 kwietnia 1991 r. 400 mln zł na rzecz Krakowskiego Towarzystwa Bankowego S.A. w Krakowie, od 26 września 1991 r. 350 mln zł na rzecz I Banku Polsko- Amerykańskiego S.A. w Krakowie i 600 tys. dolarów USA na rzecz Pierwszego Komercyjnego, Oddział w Rzeszowie. Do tego doszła hipoteka kaucyjna na rzecz BS w Przemyśle do wysokości 500 mln, która przez długi czas nie była w księgach wieczystych ujawniona.

Przedstawiliśmy w tych publikacjach również sprawę pierwszego w kraju uchylecia zarządu komisarycznego banku przez Sąd Rejonowy w Przemyśle. Bankiem tym był Bank Spółdzielczy w Przemyśle; bank, któremu nie spłacała preferencyjnych kredytów żona sędziego Eisenbergera, a on sam był ich poręczycielem. Gdy w styczniu 1994 r. zarząd komisaryczny wystąpił do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Przemyśle o wyłączenie Wydziału Gospodarczego przemyskiego Sądu Rejonowego z prowadzenia spraw dotyczących przemyskiego banku spółdzielczego, Sąd Rejonowy, którego częścią jest Wydział Gospodarczy uznał go za "całkowicie nieuzasadniony". Sąd orzekł, że nie "zostało uprawdopodobnione istnienie stosunku osobistego tego rodzaju, że mógłby on wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziów

Wydziału V Gospodarczego". Tak pokrótce przedstawiały się sprawy, które opisaliśmy.

Z oboma publikacjami zapoznał się rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości, Andrzej Cabała. Oto odpowiedź, którą otrzymaliśmy od niego 25 lipca:

"(...) krytyczne publikacje stały się natychmiast przyczynkiem dla Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Przemyślu do wystąpienia do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie oraz do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o przeprowadzenie w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Przemyślu kompleksowej wizytacji.

Niezależnie od powyższego, Kolegium Sądu Wojewódzkiego w Przemyślu odwołało sędziego Jerzego Eisenbergera z funkcji przewodniczącego tego wydziału. Sędzia J. Eisenberger przeniesiony został do innego wydziału. Wspomniane Kolegium wystąpiło także do Krajowej Rady Sądownictwa o przeniesienie sędziego J. Eisenbergera na inne stanowisko służbowe z uwagi interes wymiaru sprawiedliwości. Wyniki wizytacji pozwolą na podjęcie dalszych kroków w opisanej sprawie."

Henryk NICPOŃ